

Szlakiem barwnych krzyży

opracowana przy współpracy z Mirosławem Leśniewskim

(czas 2 - 8 godzin, w zależności od wybranych opcji)

Obszar, po którym będziemy wędrować, od zarania dziejów zawsze był lasem – najpierw pierwotną puszcza, potem lasem księżycym, a na koniec - lasem gospodarczym, eksploatowanym przez kolejnych właścicieli z różną intensywnością. Początkowo ludzie pojawiali się tu dość rzadko. Byli to najczęściej drwale, smolarze, leśni pszczelarze, myśliwi. Potem, kiedy wytyczono tu leśne trakty, pojawiły się karawany kupieckie i wędrowcy, przemierzający las w kierunku Prószkowa, Krapkowic, Kujaw, czy Chrzelic. To właśnie przez Szydłów biegła tzw. Węgierska Droga, czyli szlak handlowy w kierunku Czech i Węgier. W czasach konfliktów zbrojnych las dawał schronienie mieszkańcom okolicznych osad, choć z drugiej strony nierzadko z jego osłony korzystało również wojsko. W czasach wojny 30-letniej (1618-1648) szwedzkie oddziały zbrojne nieraz przedzierały się przez leśne ostępy, aby potem zniemacka najeżdżać i złupić Chrzelice, Prószków czy inne miejscowości leżące na skraju Borów. Leśnym traktem z Opola do Głogówka, środkiem Borów Niemodlińskich, w czasach potopu szwedzkiego w 1655 roku przejeżdżał polski król Jan Kazimierz, który udawał się w gościnę do głogóweckiego zamku. Również później, podczas wojen o Śląsk, w tutejszym lesie nieraz stacjonowały wojska armii pruskiej czy austriackiej. Ostatni przemarsz wojska miał miejsce w czasie II Wojny Światowej. W marcu 1945 roku uchodziły tędy grupy ocalałych żołnierzy estońskiej 20. Dywizji Waffen SS, wycofujące się z zajmowanych przez Rosjan obszarów opolskiego Zaodrza, Komprachcic i Polskiej



Nowej Wsi. Estończycy, osłonięci lasem, do którego nie mogli wjechać rosyjskie czołgi, przedzierał się w stronę Prudnika. Dziś przypominają o tym leśne, bezmienne mogiły, w których chowano żołnierzy zmarłych w czasie marszu.

Również potem, kiedy Opolszczyznę zajmowali Rosjanie, wielu mieszkańców Szydłowa, Tułowic, również i innych miejscowości leżących w sąsiedztwie Borów Niemodlińskich, znalazło schronienie w lesie. W przygotowanych naprędce ziemiankach i leśnych szopach czekali, aż ucihną odgłosy walki.

Przez jakiś czas, zwłaszcza w 1945 roku, w okolicy roiło się od przeróżnych grup zbrojnych, począwszy od maruderów wojskowych – ukrywających się żołnierzy Wehrmachtu i SS, którym nie udało się uciec z okrążenia zamkniętego przez Rosjan w okolicach Prudnika - poprzez oddziały Wehrwofu, oddziały ówczesnego polskiego podziemia, walczące z narzuconym prosowieckim porządkiem w kraju, czy bandy pospolitych przestępców, którzy ściągali tu z różnych terenów Polski. Walkę z nimi podjęły organy

ścigania ówczesnego ludowego państwa polskiego, czyli funkcjonariusze milicji i UB. Były to czasy niespokojne również i dla lasu. W pierwszych powojennych latach często dochodziło tu do napaści i brutalnych mordów. Ginęli ludzie nieopatrznie wchodzący do lasu, także pracownicy leśni. Musiało upłynąć wiele lat, zanim w lesie znów zapanował spokój.

Wizualizacja.

Przemarsz żołnierzy estońskich, wycofujących się wiosną 1945 r. przez las z Szydłowa w kierunku Chrzelic. Do wizualizacji wykorzystano fotografie umundurowanych członków Grupy Rekonstrukcji Historycznej Festung Breslau

Opisywany obszar poznamy, wędrując szlakiem barwnych krzyży. Pierwszym, stojącym najbliżej Tułowic i Szydłowa, jest krzyż biały. To jeden z czterech krzyży, stojących w lesie przy rozstajach dróg. Poza białym jest jeszcze zielony, czerwony i czarny, a przed I Wojną Światową był także piąty - szary. Postawiono je przypuszczalnie w XIX wieku, a być może jeszcze wcześniej. Dlaczego się tu znalazły? Kto nadał im nazwy Weisses Kreuz, Grunes Kreuz, Rotes Kreuz, Schwarze Kreuz oraz wymienianą jeszcze w 1912 roku nazwę Graue Kreuz? Tego nikt już dzisiaj nie pamięta. Krzyże te są nie tylko symbolami religijnymi, ale również drogowskazami dla podróżujących tędy ludzi. Pierwsze cztery przetrwały do czasów współczesnych, natomiast piąty – szary, znany jest tylko z nazwy. Przypomina o nim leśna droga - Siwa Aleja, która jeszcze przed I wojną światową nazywana była Aleją Szarego Krzyża (Graue Kreuz Allee). Nie jest znane dokładne miejsce lokalizacji Szarego Krzyża. Być może znajdował się on przy drodze Kujawskiej (mapka - punkt F), w miejscu dawnego skrzyżowania z tzw. Droga Jeżową (Igel Linie), prowadzącą niegdyś w kierunku Krapkowic.

Leśne krzyże nie stanowią obecnie szczególnego miejsca kultu religijnego. Są natomiast powszechnie znanymi punktami orientacji. Wędrując między nimi odkryjemy ślady po dawnych osadach, leśnicówkach i ludziach, którzy tu żyli i umierali. Uszanujmy te miejsca lokalnej historii pamiętając, że stanowią one nasze wspólne dziedzictwo.

Biały Krzyż, fot. 2014



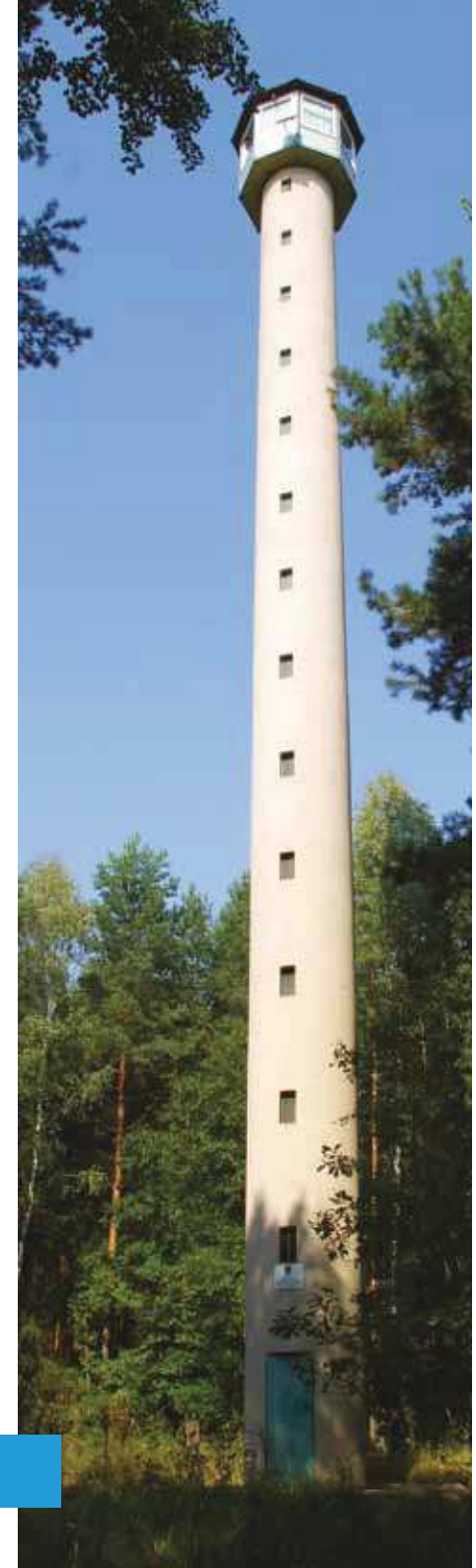
Proponowany szlak zadowoli zarówno miłośników przyrody, jak i odkrywców historii naszego regionu. W poruszaniu się po leśnych drogach i ścieżkach pomocna będzie mapka „Szlakiem barwnych krzyży”, określana w dalszej części tekstu jako mapka.

Wycieczkę proponuję rozpocząć na parkingu przy tułowickim nadleśnictwie. Stąd udajemy się w kierunku tułowickiego Głazu, nazywanego również Kamieniem (mapka - punkt G). Spacer do Głazu, który znajduje się przy drodze pożarowej nr 25 w odległości 1,6 km od nadleśnictwa, opisany już został w „Wycieczce nr 2” - po tułowickim parku i zwierzyńcu. Mijamy Głaz i tą samą drogą nr 25 idziemy 1,6 km do skrzyżowania z drogą pożarową nr 5.

Droga nr 5 po skręceniu w prawo zaprowadzi nas do wieży obserwacyjnej (mapka – punkt I), stojącej na skraju lasu 1 km od skrzyżowania. Jest to współczesna, murowana budowla, która zastąpiła starszą, metalową, o konstrukcji kratowej, pochodzącą z lat 70. XX w. Historia tej wieży jest jednak starsza. Pierwsza wieża obserwacyjna, jaka stała w tym miejscu przed II Wojną Światową była drewniana, a zbudowali ją nyscy saperzy.

Droga nr 5 po skręceniu w prawo zaprowadzi nas do wieży obserwacyjnej (mapka – punkt I), stojącej 1 km dalej na skraju lasu. Jest to współczesna, murowana budowla, która zastąpiła starszą, metalową, o konstrukcji kratowej, z lat 70. XX w. Jej historia jest jednak starsza. Pierwsza wieża, jaka stała w tym miejscu przed II Wojną Światową - tzw. „dostrzegalnia pożarów” - była drewniana, a zbudowali ją nyscy saperzy.

Wieża obserwacyjna, fot. 2014



Legenda głosi, że bardzo dawno temu w miejscu, w którym stoi Biały Krzyż, doszło do wielkiej tragedii. Rodzina, podróżująca Kujawską Drogą, została napadnięta i zamordowana przez zbójców. Zginęły również ich dzieci. Aby uczcić pamięć zamordowanych, postawiono krzyż.

Droga nr 5 po skręceniu w lewo zaprowadzi nas pod sam Biały Krzyż (mapka – punkt J), znajdujący się 150 m od skrzyżowania. W tym miejscu schodzi się kilka dróg, m.in. Kujawianka, którą znamy z wycieczki nr 6, jako drogę prowadzącą do szydłowskiego Dużego Kamienia.

Po krótkim odpoczynku przy Białym Krzyżu wracamy na drogę nr 25 i kontynuujemy nią wycieczkę. Po 500 m droga rozwidła się. Miejsce to znajduje się obok widocznej z daleka ambony myśliwskiej i jest dobrze oznakowane. Tu skręcamy w prawo w drogę nr 25 a. Jest to droga Kujawianka, która prowadzi tędy z Szydłowa. Po 1 km docieramy nią do Zielonego Krzyża (mapka – punkt L), a po następnym 1 km do Czerwonego Krzyża (mapka – punkt M). Czerwony Krzyż, stojący na skraju lasu, jest metalowy i o wiele mniejszy od Białego czy Zielonego.

W miejscu, w którym stoi Czerwony Krzyż, przy leśnym trakcie do Opola stała niegdyś karczma. Którejś nocy spaliła się, grzebiąc w zgliszczach karczmarza i całą jego rodzinę. Dla upamiętnienia tego zdarzenia mieszkańcy Przechodu w miejscu spalonej karczmy postawili krzyż.

Czerwony Krzyż był dawniej ważnym punktem na mapie tułowickich lasów. Przed 1945 rokiem stała tu leśniczówka nazywana Rotkreuz. Była to najdalej wysunięta na południe placówka lasów tułowickich. Mieszkający tu podleśniczy miał do dyspozycji ok. 40 arów pola i niewielki dom z zabudowaniami gospodarskimi. Niestety wszystkie te obiekty uległy zniszczeniu pod koniec II Wojny Światowej, a po fundamentach leśniczówki pozostał jedynie ślad w postaci małego wzniesienia, widocznego przy skrzyżowaniu dróg.

Opuszczamy Czerwony Krzyż. Z drogi Kujawianki nr 25a skręcamy w lewo i wchodzimy na Drogę Opolską, oznaczoną jako droga pożarowa nr 4. Idziemy nią 2,5 km do skrzyżowania z drogą nr 3. To ważny punkt na naszej trasie, z którego dotrzemy do kilku interesujących miejsc:

Zielony Krzyż, fot. 2014



Czerwony Krzyż, fot. 2014



W miejscu, w którym stoi Zielony Krzyż, właściciel tułowickiego majątku upolował przepięknego jelenia. Dla uczczenia tego zdarzenia postawił krzyż.

Przy Czerwonym Krzyżu droga Kujawianka krzyżuje się z Drogą Opolską, zwaną potocznie Opolanką. Kujawianka biegnie dalej w kierunku Chrzelic, a Opolanka, oznaczona jako droga pożarowa nr 4, w prawo prowadzi do Przechodu, a w lewo w kierunku miejscowości Ochodze (Opole).

Grób nieznanego żołnierza, fot. 2014



a) Skręcając w prawo na drogę nr 3 dotrzemy do grobu nieznanego żołnierza (mapka – punkt N). Usytuowany jest on ok. 1 km od krzyżówki na skraju lasu. Grób ten to pozostałość z czasów II wojny światowej. Pochowano w nim zapewne jednego z estońskich żołnierzy, wycofujących się tędy w marcu 1945 roku z Polskiej Nowej Wsi i Szydłowa w kierunku Chrzelic. Grób opatrzony jest tabliczką, na której widnieje napis w języku polskim i niemieckim: „Tu spoczywa żołnierz nieznanany, 19. III. 1945”.

b) Droga na wprost po 2,5 km zaprowadzi nas do dawnej leśniczówki i gospodarstwa leśnego Dębowiec (mapka – punkt S). Stąd już tylko 3 km do miejscowości Ochodze. Przed wojną miejsce to nazywano Eleonorensgrün. Dziś stoi tu piętrowy dom mieszkalny tzw. nowej leśniczówki oraz zabudowania gospodarskie. Na zachodniej elewacji domu widoczna jest data 1906. Stara leśniczówka – „Forsthaus Eleonorensgrün” - funkcjonowała tu już w XIX wieku. Znajdowała się po drugiej stronie drogi, jednak zburzona została podczas działań wojennych w marcu 1945 roku. Obecnie na terenie Dębowca nikt już nie mieszka. Okolice te były niegdyś ciekawym rewirem łownym. Na początku XX wieku wokół tej małej leśnej osady znajdowały się miejsca o nietypowych nazwach, np. zagroda Wapiti (Wapiti Verzäunung), Orle Łęgi (Adler Jagen), Droga Krasnali (Kobold Linie), Wilcze Nory (Wolfsstallung Jagd).

Dawne gospodarstwo leśne Dębowiec, fot. 2014



Czarny Krzyż, fot. 2014

c) Skręcając w lewo, po 150 m dojdziemy do Czarnego Krzyża (mapka – punkt O). Jest to nieduży, żelazny krzyż, kunsztownie wykuty, ozdobiony ornamentami o tematyce roślinnej. Stoi przy drodze na skraju lasu i gdyby nie zawieszono na nim bukiety kwiatów, łatwo go przeoczyć.

Mijamy Czarny Krzyż i idąc dalej po 300 m napotkamy miejsce nazywane niegdyś Jägerhaus albo Hubertushaus (mapka – punkt P). Rozpoznamy je po rozległej łące, która już z oddali prześwituje między drzewami. Do marca 1945 r. stała tu leśniczówka i kilka domów, tworzących małą osadę leśną.

Jej mieszkańcy poza pracą w lesie uprawiali na swój użytek niewielkie pola i utrzymywali kilka sztuk bydła. Niestety w marcu 1945 r. przelatujące nad lasem samoloty radzieckie zbombardowały osadę. Dziś nie ma tu już żadnych budowli. Jediną pozostałością jest betonowy fundament, przypuszczalnie dawny gnojownik lub kompostownik. Stoi on na skraju łąki tuż przy kasztanowej alei, która niegdyś prowadziła do osady.

W miejscu, gdzie stoi Czarny Krzyż, na początku XX wieku kłusownicy zamordowali leśniczego. Czarny, żałobny krzyż postawiono tu dla upamiętnienia tego zdarzenia.

Dawna osada leśna Hubertus, fot. 2014



Poza osadą leśną na terenie dawnego Hubertusa stał niegdyś dziewiętnastowieczny dworek myśliwski (mapka – punkt R). Znajdował się on po przeciwległej stronie łąki. Aby tam trafić, idziemy aleją kasztanową wzdłuż łąki i po ok. 100 m skręcamy w lewo w drogę nazywaną Krzywą. Idziemy nią ok. 200 m, po czym znów skręcamy w lewo. Stąd widać już niedużą polanę, przy której stał niegdyś myśliwski dworek.

Dworek ten ufundowała księżna Luise - Marie von Hohenlohe – Oehringen, żona hrabiego Freda Frankenberga, dawnego właściciela tułowickich lasów. Zbudował go w 1878 roku mistrz Abfeld z Nysy. Była to budowla drewniana, dwukondygnacyjna, przykryta gontowym dachem. Parter zajmowało jedno przestronne pomieszczenie, spełniające rolę jadalni, a na piętrze znajdowały się 3 sypialnie – jedna hrabiowska i dwie dla gości. Dworek nazwany został Chatą Konrada (Konradshütte), na cześć nowonarodzonego syna Frankenbergów. Pierwsze polowanie odbyło się tu we wrześniu 1878 roku. Niedaleko Chaty, przy tzw. Jeleniej Drodze (Hirsch Linie), „strzelono” wówczas „dziesiątaka”, po nim dwa „ósmaki” oraz lisa i trzy sztuki innej drobnej zwierzyny.

Chata Konrada użytkowana była do lat 20. XX wieku. Później, po upaństwowieniu majątku Frankenbergów budowla podupadła, a w marcu 1945 roku spotkał ją taki sam los jak stojącą obok osadę. Dziś po dworku myśliwskim pozostało jedynie kilka kamieni i przepiękna, ponadstuletnia daglezja, którą zasadzono prawdopodobnie jeszcze w czasie jego budowy.

Ostatnim miejscem, jakie odwiedzimy podczas naszej leśnej wycieczki jest Pomnik Gerlacha (mapka – punkt K). Aby tam dotrzeć, wracamy od Chaty Konrada na Krzywą Drogę. Idziemy nią 1 km do skrzyżowania z Aleją Zielonego Krzyża. Aleja ta, zwana również Drogą Zieloną, oznaczona jest w tym miejscu jako droga pożarowa nr 11, a nasza Krzywa Droga jako nr 5. Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo na drogę nr 11 i idziemy nią 500 m aż do malowniczej, śródleśnej łąki nazywanej łąką Gerlacha. Kamienny Pomnik Gerlacha stoi na skraju lasu po prawej stronie łąki, 300 m od drogi nr 11.

Pomnik ten postawiono w 1919 r. w miejscu, w którym kłusownicy zamordowali leśniczego Paula Gerlacha. Mieszkał on w leśniczówce Hubertus obok Chaty Konrada. W dniu 19 lutego 1919 r. podczas obchodu lasu natknął się na kłusowników patroszących zwierzynę. Podczas próby ich zatrzymania został śmiertelnie postrzelony przez jednego z nich. Pochowano go na cmentarzu w Szydłowie, gdzie do dziś znajduje się jego grób. Natomiast w miejscu, gdzie znaleziono ciało leśniczego, postawiono pomnik, opatrzony tablicą pamiątkową, wykonaną z ocynkowanej blachy. Jest na niej napis w języku niemieckim:

„Dem Andenken des Revierförst Paul Gerlach. Er fiel durch mörderhand in treuester Pflichterfüllung am 23 Februar 1919“;

co można przetłumaczyć:

„Dla upamiętnienia leśniczego Paula Gerlacha. Zginął on z ręki mordercy podczas pełnienia służby w dniu 23 lutego 1919“.

Polana przy dawnej Chacie Konrada, fot. 2014



Pomnik Gerlacha, fot. 2014



Od Pomnika Gerlacha wychodzimy na drogę nr 11, wracamy nią do skrzyżowania z drogą nr 5 (Krzywą) i idziemy w kierunku znanego już nam Białego Krzyża (mapka – punkt J). Na miejsce docieramy po przejściu 1,6 km. Z Białego Krzyża wracamy drogą nr 25 na parking przy tułowickim nadleśnictwie.

Ze względu na znaczne odległości (łącznie ponad 24 km) wycieczkę można podzielić na etapy i rozłożyć ją w czasie. Proponowane etapy:

1. Parking, Głaz (G), Biały Krzyż (J), wieża obserwacyjna (I), powrót tą samą drogą – łącznie **8 km**

2. Parking, Głaz (G), Biały Krzyż (J), Kujawianka 24a, Zielony Krzyż (L), Czerwony Krzyż (M), powrót – łącznie **10 km**

3. Parking, Głaz (G), Biały Krzyż (J), Krzywa Droga 5, Droga Zielona 11, Pomnik Gerlacha (K), powrót tą samą drogą – łącznie **10 km**

4. Parking, Głaz (G), Biały Krzyż (J), Krzywa Droga 5, Chata Konrada (P), Hubertus (R), powrót tą samą drogą – łącznie **11 km**

5. Parking, Głaz (G), Biały Krzyż (J), Krzywa Droga 5, Hubertus (R), Czarny Krzyż (O), grób żołnierza (N), powrót – łącznie **13,5 km**

6. Parking, Głaz (G), Biały Krzyż (J), Krzywa Droga 5, Hubertus (R), Czarny Krzyż (O), Dębowiec (S), powrót – łącznie **17 km**

Orientacyjne odległości
pomiędzy punktami na mapce:

G - J: 1,6 km	R - P: 0,4 km	J - I: 1 km
P - K: 1,8 km	I - H: 0,4 km	P - J: 2,6 km
I - T: 1,7 km	J - K: 2,4 km	J - L: 1,5 km
J - F: 1 km	L - M: 1 km	F - E: 0,4 km
M - O: 2,6 km	E - B: 0,5 km	O - N: 1 km
B - C: 0,1 km	O - S: 2,5 km	C - D: 0,1 km
O - R: 0,3 km	B - A: 1 km	

Droga Kujawianka od Białego Krzyża w kierunku Dużego Kamienia, fot. 2014